



CDN

Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Lesznie

PROBLEMY OŚWIATY I WYCHOWANIA

**Witryna
Literacka**

>>> strona 22

**O myśleniu
komputacyjnym**

>>> strona 6

OFERTA

Najbliższe szkolenia

>> strona 5

KONKURS

STRONA 3

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Iwona Gubańska
 Renata Skowronek
 Kamil Prozorowski
 dr Katarzyna Waszyńska

Z okazji zbliżających się świąt w imieniu zespołu redakcyjnego życzę prawdziwie wiosennych i pełnych radości świąt Wielkiej Nocy

Iwona Gubańska



Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
 Wiosna - znów nam ubyło lat,
 Wiosna, wiosna wkoło, rozkwitły bzy.
 Śpiewa skowronek nad nami,
 Drzewa strzeliły pąkami,
 Wszystko kwitnie wkoło ...

Ciągle aktualnymi słowami piosenki Skaldów otwieramy wiosenny numer „Problemów Oświaty i Wychowania”.

W bieżącym wydaniu czasopisma m.in. prezentacja lapbooków wykonanych przez uczniów Zespołu Edukacyjnego w Kolsku pod opieką pani Bożeny Małty. Lapbooki stają się modne i na pewno stanowią przeciwwagę dla tego wszystkiego co elektroniczne. Zainteresowanym polecam stronę: <https://webowadbp.wixsite.com/lapbook/jak-zrobic>

Podobny renesans przeżywa teatrzyk kamishibai, o którym pisze pani Agnieszka Walczak, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej w Dłużynie.

W Witrynie Literackiej gościemy panią Ewę Rosolską. Publikujemy fragmenty jej książki „O kwiatach i wariatkach... opowieść strażniczki zegarów” ((premierą - 7 lutego 2018). Świetna proza!

Zachęcam do wiosennej lektury wszystkich artykułów.

Wydawca:
 Centrum Doskonalenia
 Nauczycieli w Lesznie

ISSN 1428-5991



II EDYCJA KONKURSU „BĘDĘ BIZNESMENEM – BEBI”

Departament Edukacji i Nauki informuje o organizacji II edycji konkursu „Będę Biznesmenem – BeBi” dla uczniów liceów ogólnokształcących, techników i branżowych szkół I stopnia.

Celem Konkursu jest:

1. pobudzenie przedsiębiorczości i kreatywnego myślenia uczniów,
2. rozwijanie umiejętności wystąpień publicznych uczniów,
3. stymulowanie pracy zespołowej wśród uczniów,
4. podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli w zakresie zagadnień dotyczących przedsiębiorczości (tworzenie elementów biznesplanu, budowanie zespołów projektowych, wykorzystanie metod kreatywnego myślenia).

Podstawowym zadaniem konkursowym jest przygotowanie biznesplanu w trzysobowych zespołach uczniowskich pod kierunkiem nauczyciela – opiekuna. Biznesplan dotyczyć powinien dowolnego, realnego przedsięwzięcia stworzonego przez uczniów.

Zachęcamy do udziału w konkursie. Termin przesyłania prac konkursowych upływa 26.05.2018.

Regulamin konkursu zostanie udostępniony w najbliższym czasie.

W ramach konkursu organizowane będzie szkolenie dla nauczycieli w dniu 9 kwietnia 2018r o godz. 15:00 w Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Zgłoszenia przyjmowane są poprzez stronę ośrodka.

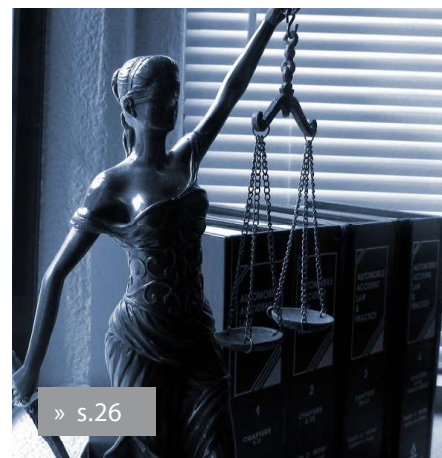




» s.10



» s.3



» s.26

- | | | |
|---|---|--|
| <p>2 OD REDAKCJI
Iwona Gubańska</p> | <p>13 RETORYKA NA
LEKCJI JĘZYKA
POLSKIEGO
Rafał Rutkowski</p> | <p>26 ZMIANY W PRAWIE
- NIE TYLKO
OŚWIATOWYM
Leszek Zaleśny</p> |
| <p>3 KONKURS</p> | <p>16 O WYKŁADZIE
PROF. BRALCZYKA
Iwona Gubańska</p> | <p>28 FERIE Z KSIĄŻKĄ
W PBP W LESZNIE</p> |
| <p>4 ZAWARTOŚĆ
Wykaz artykułów</p> | <p>17 KONKURS
PIĘKNEGO
CZYTANIA
Iwona Gubańska</p> | <p>29 SZKOŁY
SAMORZĄDU
WIELKOPOLSKIEGO</p> |
| <p>5 OFERTA SZKOLEŃ
Najbliższe szkolenia</p> | <p>18 O LAPBOOK'U
Iwona Gubańska</p> | |
| <p>6 MYŚLENIE
KOMPUTACYJNE
Anna Dylak, Justyna
Lorych, Kamil
Prozorowski</p> | <p>20 PROJEKT
BOHATERSKIEJ
WYOBRAŹNI
Bożena Roszak</p> | |
| <p>8 TEATRZYK
KAMISHIBAI NA
LEKCJACH JĘZYKA
POLSKIEGO
Agnieszka Walczak</p> | <p>22 WITRYNA
LITERACKA
Proza Ewy Rosolskiej
vel Marty Osy</p> | |
| <p>10 KARTY DIXIT
NA LEKCJACH
POLSKIEGO
Agata Karolczyk-Kozyra</p> | | |

OFERTA SZKOLEŃ

2018.05.14,
2018.05.18, 2018.05.21,
2018.05.25 i 2018.05.28
- C# i Unity - tworzenie gier 2D w klasie VIII
- 15.30-18.30

Uczniowie, którzy przeszli kształcenie informatyczne w klasach I-VII oparte na nowej Podstawie programowej zostali wcześniej wprowadzeni do myślenia algorytmicznego poznając podstawowe pojęcia informatyczne i rozwiązując algorytmicznie wybrane

problemy, programując przy tym ich rozwiązania. Zdobyta wiedza i umiejętności informatyczne powinny być rozwijane i poszerzane oraz stawiane powinny być pierwsze kroki w tekstowym języku programowania.

W Centrum Doskonalenia Nauczycieli wierzymy, że poprzez dobrą zabawę dziecko może rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania, a przy tym uczyć się znacznie szybciej i efektywniej.

przedszkolnego
- nowa podstawa programowa
- godz. 15.00
- 18.00

2018.04.11 -
Prawidłowy rozwój mowy i języka dziecka
- 17.00-18.30

2018.04.12 -
Awans zawodowy nauczyciela - mianowany na dyplomowanego
- 15.00-18.00

2018.04.12
(Kościan)
- Teatrzyk Kamishibai promocją czytelnictwa
- godz. 10.00
- 12.15

2018.04.16
- Kiedy i jak interweniować?
Nauczyciel wychowawca oraz nauczyciel wychowania do życia w rodzinie wobec kryzysowych sytuacji ucznia
- 15.00-18.45

2018.04.03
(zapisy przedłużone) -
Kurs języka angielskiego dla nauczycieli "English 4 Teachers. Level 2 (Intermediate)"
- 17.00-18.40

- Mediacje szkolne i rówieśnicze: główne zasady wprowadzania mediacji (w kontekście nowej podstawy programowej)
- 09.00-15.00

pracy nauczyciela na wszystkich poziomach edukacyjnych
- 15.00-18.45

2018.04.09 i
2018.04.11 - Mali mistrzowie programowania.
Nauczanie podstaw programowania w klasach I-III szkoły podstawowej w nawiązaniu do nowej podstawy programowej
- 15.30-18.30

2018.04.03
(zapisy przedłużone) -
Kurs języka angielskiego dla nauczycieli "English 4 Teachers. Level 3 (FCE)"
- 17.00-18.40

2018.04.09 -
Awans zawodowy nauczyciela stażysty na nauczyciela kontraktowego
- 16.15-19.15

2018.04.09 -
Edukacja medialna istotnym elementem

2018.04.10
- Społeczny rozwój dziecka

2018.04.07,
2018.04.14

O MYŚLENIU KOMPUTACYJNYM

Komputery są niesamowitymi urządzeniami: rozszerzają nasze możliwości intelektualne. Dzięki nim możemy robić wiele rzeczy szybciej, śledzić i przetwarzać ogromne ilości informacji, dzielić się naszymi pomysłami z innymi ludźmi.

Czym jest myślenie komputacyjne?

Wykorzystywanie komputerów do rozwiązywania skomplikowanych problemów, to w dość dużym uproszczeniu dwuetapowy proces:

1. Najpierw myślimy o krokach (czynnościach jakie musimy wykonać) potrzebnych do rozwiązania problemu.
2. Następnie wykorzystujemy nasze umiejętności techniczne, aby wykorzystać komputer pracując nad problemem.

Weźmy na przykład coś tak prostego jak używanie kalkulatora, aby rozwiązać zadanie w matematyce.

Najpierw musisz zrozumieć i zinterpretować problem zanim go użyjesz.

Podobnie, sytuacja wygląda w przypadku rozwiązywania problemów za pomocą komputera, pracę należy rozpocząć od planowania, zanim skorzystasz ze sprzętu komputerowego i oprogramowanie, które pomoże ci wykonać postawione przed tobą zadanie.

W obu tych przykładach mamy do czynienia z myśleniem podejmowanym przed rozpoczęciem pracy na komputer-

ze znanym jako myślenie komputacyjne. Myślenie komputacyjne nie polega na myśleniu jak komputer. Komputery nie myślą. Przynajmniej na razie!

Myślenie komputacyjne dotyczy patrzenia na problem w taki sposób, aby komputer pomógł nam rozwiązać ten problem.

Chociaż myślenie komputacyjne jest ściśle powiązane z informatyką i inżynierią oprogramowania, wiele innych osób myśli również w taki sposób, nie tylko w kontekście korzystania z komputerów. Procesy myślenia i podejścia, które pomagają w naukach ścisłych są naprawdę przydatne w wielu innych dziedzinach.

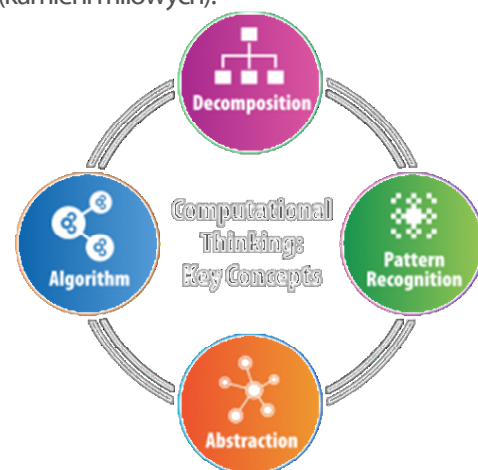
Sposób, w jaki zespół inżynierów oprogramowania przechodzi do np. do tworzenia nowej gry komputerowej lub platformy społecznościowej tak naprawdę nie różni się od tego, jak Ty i twoi koledzy współpracujecie, aby zorganizować szkolną zabawę lub zorganizować wizytę edukacyjną.

W każdej z tej sytuacji:

- bierzesz złożony problem i rozbijasz go na mniejsze problemy,
- konieczne jest ustalenie kroków lub zasad załatwienia sprawy,
- należy zarządzać złożonością zadania, zazwyczaj poprzez skupienie się na kluczowych szczegółach,
- czerpiesz wiedzę z poprzednich projektów, sposób w jaki były zrealizowane.

Jak definiujemy pojęcie myślenie komputacyjne?

Jak już zdążyłeś zauważyć myślenie komputacyjne wychodzi od analizy pewnego zbioru danych. A według większości źródeł składa się z 4 kluczowych technik (kamieni milowych):



- dekompozycji - rozbicia złożonego problemu na mniejsze, łatwiejsze w zarządzaniu części,
- rozpoznawania wzorców - szukania podobieństw między problemami i wewnątrz nich,
- abstrahowania - skupianiu się wyłącznie na ważnych informacjach, ignorując nieistotne szczegóły,
- tworzeniu algorytmu - opracowywanie rozwiązania problemu krok po kroku lub zasady postępowania w celu rozwiązania problemu.

Jak pomóc uczniom zrozumieć czym jest algorytm?

Pomaganie uczniom w zrozumieniu, czym jest algorytm nie musi się ograniczać do lekcji informatyki. Ty i twoi

uczniowie używacie algorytmów w wielu różnych aspektach:

- Plan lekcji można uznać za algorytm - występuje sekwencja kroków, które uczniowie śledzą.
- W gotowaniu możemy myśleć o przepisie jako o algorytmie.
- W języku niemieckim możemy myśleć o pisaniu instruktażowym jak o formie algorytmu.
- W naukach ścisłych możemy mówić o metodzie eksperymentu jako algorytmie.
- W matematyce, twoje podejście do arytmetyki może być implementacją prostego algorytmu.

Jak pomóc uczniom zrozumieć czym jest dekompozycja?

Jeśli problem nie ulega rozkładowi, trudniej jest go rozwiązać. Radzenie sobie z wieloma różnymi etapami naraz jest o wiele trudniejsze niż rozwiązanie kilku mniejszych problemów. Przełamanie problemu na mniejsze części oznacza, że każdą jego składową można zbadać bardziej szczegółowo.

Podobnie, jest z próbą zrozumienia, jak działa złożony system. Na przykład zrozumienie, jak działa rower, jest prostsze, jeśli cały rower jest podzielony na mniejsze części i każda część jest badana osobno, wtedy jesteśmy w stanie zobaczyć jej właściwości bardziej szczegółowo.

Jak wyjaśnić uczniom czym jest rozpoznawanie wzorca?

W przypadku rozpoznawania wzorca popatrzymy na problem w kontekście konieczności narysowania serii kotów.

Zauważ, że wszystkie koty mają ogólną charakterystykę, wspólną dla nich wszystkich, np. oczy, ogon, futro, sympatia do ryb i zdolność do wydawania miauczących dźwięków. Ponadto każdy z kotów ma określone cechy, takie jak np. czarne futro, długi ogon, zielone oczy, miłość do łososia i głośne miau. Te informacje definiowane są jako szczegół.

W celu wyciągnięcia wzorca kota, wiemy, że ma ogon, futro i oczy. Te cechy są istotne. Nie musimy wiedzieć jaki dźwięk wydaje kot lub że lubi ryby. Te ce-

chy są nieistotne i można je odfiltrować. Z ogólnej charakterystyki (ogon, futro, oczy) możemy zbudować podstawowy model kota, czyli jak wygląda kot. Gdy już wiemy, jak wygląda kot, możemy opisać sposób, jak narysować kota.

wszystkie ogony są długie i nie wszystkie futra są krótkie.

W tym przypadku abstrakcja pomogła nam stworzyć jaśniejszy model kota.



Jak wyjaśnić uczniom czym jest abstrahowanie?

Abstrahowanie pozwala nam stworzyć ogólną ideę tego, czym jest problem i jak go rozwiązać. Proces ten nakazuje nam usunąć wszystkie szczegółowe informacje i wszelkie wzorce, które nie pomogą nam rozwiązać naszego problemu. Pomaga nam to sformułować koncepcję problemu. Idea ta jest znana jako modelowanie.

Jeśli nie będziemy abstrahować, możemy skończyć z niewłaściwym rozwiązaniem problemu. Weźmy za przykład kota, gdybyśmy nie abstrahowali, moglibyśmy pomyśleć, że wszystkie koty mają długie ogony i krótkie futro. Po dokonaniu prostej analizy wiemy, że chociaż koty mają ogony i futra, nie

Dlaczego opisaliśmy w tym artykule tak szczegółowo czym jest myślenie komputacyjne?

Jak zapewne Państwo wiecie, nowa podstawa programowa przewiduje naukę programowania na każdym etapie kształcenia. Jednak wcale nie chodzi o to aby każdy uczeń w przyszłości został inżynierem oprogramowania. Wprowadzenie programowania do podstawy programowej ma na celu naukę systemowego rozwiązywania problemów, które jest niezbędne do funkcjonowania we współczesnym świecie. Dlatego też podstawowe zadanie szkoły czyli alfabetyzacja w zakresie pisania, czytania i rachowania zostało poszerzone o alfabetyzację w zakresie myślenia kom-

TEATRZYK KAMISHIBAI NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO

Kiedy ponad dwadzieścia lat temu kończyłam studia polonistyczne, prof. W. Bobiński apelował: "Polonisto, nie bój się kreski!". Trochę się bałam... Nigdy nie umiałam i nie lubiłam rysować. Obawiałam się, że to samo może dotyczyć moich uczniów. Szybko jednak zrozumiałam, że jeśli plastyczny przekład dzieła literackiego pozwoli dziecku lepiej je zrozumieć, stanie się próbą lub propozycją odczytania utworu, doprowadzi do wnikliwej analizy, to musi być dobrą metodą pracy. Tym bardziej, że pozwala na uczniowską kreatywność, swobodną ekspresję, wyrażenie myśli i przeżyć, których dziecko - być może - werbalnie wyrazić nie umie. Strach przed kreską okazał się niepotrzebny i do dziś w mojej pracy polonisty, bibliotekarza i terapeuty stosuję różne techniki plastyczne, jako metody pracy z dziełem literackim.

Formą, która od jakiegoś czasu przykuwa moją uwagę, jest japoński teatrzyk kamishibai. Nazwa wywodzi się od słów: kami = papier oraz shibai = teatr, przedstawienie, sztuka. Zatem kamishibai to dosłownie - papierowy teatr, a tak naprawdę - tradycyjna japońska sztuka opowiadania. Jej początki datujemy na XII wiek, kiedy to mnisi buddyjscy nauczali prosty lud przedstawiając dydaktyczno-moralizatorskie opowieści. Początkowo posługiwali się najprawdopodobniej jedwabnymi rulonami pokrytymi ob-

razkami. Z czasem teatr przyjął formę ilustrowanych papierowych planszy umieszczanych w drewnianej skrzynce, parawanie zwanym butai (jap. scena)



Parawan jest stabilny dzięki ruchomym okiennicom, natomiast karty przesuwają się lub wymieniają, snując zilustrowaną opowieść. Co ciekawe wędrowni gaitō - gawędziarze początkowo improwizowali. Historie spisane na odwrocie ilustracji pojawiły się później i taką formę praktykuje się do dziś w najpopularniejszej wersji kamishibai - zwanej Hira-E (jap. płaski obraz) stanowiącej "syntezę kilku mediów". Do Europy teatrzyk zawitał w latach siedemdziesiątych XX wieku dzięki szwajcarskiej bibliotekarce Édith Montelle. W Polsce ideę kamishibai propaguje wydawnictwo Tibum², ciekawe propozycje można znaleźć na stronach: <http://zielonagrupa.pl>, <http://www.kamishibai.edu.pl>, <https://kreatywnapedagogika.wordpress.com>, interesującą alternatywą

jest: <http://malyteatrillustracji.pl/>. Kamishibai - jako metoda pracy z tekstem literackim - pobudza wyobraźnię, daje możliwość własnej interpretacji,

zmusza niejako do kreatywności, z czym - moim zdaniem - dzieci miewają problemy. Statyczny obraz pozwala widzowi na wyciszenie i skupienie, co jest bardzo ważne dla współczesnego ucznia. Aktywność dziecięca dzięki teatrzykowi może być wieloraka, od najprostszego czytania na głos zilustrowanych historii, poprzez opowiadanie ich własnymi słowami, do samodzielnego, kreatywnego wymyślenia i ilustrowania opowieści. Możemy zmieniać losy bohaterów literackich, komentować wydarzenia, tworzyć nowe światy. W oczywisty sposób pozwoli to doskonalić szeroko rozumiane kompetencje językowe, przełamać strach przed wystąpieniami publicznymi, czy wreszcie budować właściwy system wartości. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że opowieść

można dostosować do wieku, potrzeb, możliwości i zainteresowań widza, a bezpośredni z nim kontakt pozwala na natychmiastową reakcję np. jeśli dziecko zada pytanie. Przedstawienie można zorganizować wszędzie, bo skrzynka jest lekka, więc łatwo ją przenieść. W zależności od potrzeb uczniowie mogą pracować indywidualnie lub grupowo, stając się zarówno widzami, jak i twórcami oraz animatorami kamishibai. Nie mam oryginalnego butai (choć wiem, jak je zrobić: <http://teatrykkamishibai.blogspot.com>), nie kupiłam też gotowych kart z opowieściami. Posługuję się drewnianymi stelażami - ramkami (fotografia poniżej), jakie szkoła, w której pracuję - jak wiele innych - otrzymała w ramach jednego z projektów finansowanych przez Unię Europejską. Karty wykonują uczniowie.



Moje pomysły nazwałabym raczej luźnymi nawiązaniem, modyfikacjami, może trawestacjami kamishibai. Warto podkreślić, że w dużej mierze wyrosły one z zaangażowania, pomysłowości i kreatywności moich uczniów. Poniżej przedstawiam i omawiam trzy propozycje³.

1. Historia cudownej korony Lecha.

Podczas omawiania "Balladyny" J. Słowackiego zorientowałam się, że uczniom trudno było zrozumieć historię opowiadaną przez Pustelnika - Popiela III. Jak wiemy, korona Lecha stanowi w dramacie ważny symbol, więc należało go z młodzieżą uważnie przeanalizować. Uczniowie (z pomocą nauczycielki sztuki) wykonali karty, które oprócz tego, że stanowią swoisty planem

wydarzeń i stały się podstawą opowiadania odtwórczego, są niezwykle atrakcyjne plastycznie, ładne i estetyczne.



"Ku ojczyściej stronie Wracali niegdyś od Betleem żłobu Świąćikrólowie - dwóch Magów i Scyta."⁴



"Ów król północny zaszedł w nasze żyta, Zabłądziwszy w zbożu jak w lesie bo zboże Rosło wysokie jak las w kraju Lecha; Więc zabłądziwszy rzekł: „Wyprowadź, Boże!”⁵



"Aż oto przed nim odkrywa się strzecha Królewskiej chaty - bo Lech mieszkał w chacie. Wszedł do niej Scyta i rzekł: „Królu! bracie! Idę z Betleem, a gwiazda błękitna Twoich bławatków ciągle szła przede mną, Aż tu zawiodła”⁶



"- Lech rzekł: „Zostań ze mną. Kraina moja szczęśliwa i bitna, Jeśli chcesz, to się tą ziemią z tobą Dzielę na poły”. - Scyta rzekł: „Zostanę, Lecz kraju nie chcę, bo ziemie złamane Rozgraniczają się krwią i żałobą Dzieci i matek”. Więc razem zostali; Ale to długa powieść...⁷



"Więc jako dawniej czynili mocarze, Z Lechem się mieniał Scyta na obręczki; A pokochawszy mocniej sercem, w darze Dał mu koronę..."⁸



"...stąd nasza korona."⁹

Pozostałe dwie propozycje na stronie CDN w zakładce materiały do pobrania.

Źródła:

¹<http://annaalternatywnie.blogspot.com/2016/11/wspieram-to-kamishibai-i-may-teatr.html>

²<http://www.tibum.pl>

³Na potrzeby niniejszej publikacji karty z opowieściami zostały sfotografowane, a czytany przez animatora, niewidoczny dla widza tekst umieszczono pod rysunkiem.

⁴⁻⁸ J. Słowacki, Balladyna

„OBRAZ WART JEST TYSIĄCA SŁÓW” KARTY DIXIT NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO

Metodocy od lat zwracają uwagę na stosowanie aktywizujących metod nauczania podczas lekcji. Podkreślają, że ich główną zaletą to uczenie twórczego rozwiązywania problemów oraz kreatywnego myślenia. Ponadto ich zastosowanie ułatwia przekazywanie wiedzy w ciekawy sposób, rozbudza zainteresowania uczniów, umożliwia zdobywanie nowych doświadczeń, często także interpersonalnych. Lekcje prowadzone tradycyjnymi metodami, niejednokrotnie oparte na suchym wykładzie lub innych metodach podawczych, powodują, że młodzież zniechęca się do nauki i traci zainteresowanie przedmiotem. Niewątpliwie ciekawe zajęcia przyczyniają się do szybszego przyswajania wiedzy i łatwiejszego jej zapamiętywania. Stąd też tak duży nacisk na stosowanie w procesie nauczania metod aktywizujących.

Jednym ze sposobów nauczania jest wykorzystywanie różnorodnych gier edukacyjnych, które łączą elementy zabawy i nauki, a przede wszystkim w atrakcyjny sposób uzupełniają treści merytoryczne. Dzięki nim w łatwy sposób można sprawdzić także umiejętność stosowania zdobytych wiadomości w praktyce. Dodatkową zaletą używania gier dydaktycznych jest możliwość regulowania stopnia ich trudności, co pozwala na ich stosowanie zarówno z uczniami bardziej, jak i mniej zdolnymi.

Od kilku lat na polskim rynku zauważyć można wzrost zainteresowania grami

karcianymi i planszowymi, które mogą być także ciekawym urozmaicheniem zajęć edukacyjnych. Warto się zatem zastanowić, jakie są korzyści z grania w planszówki i na czym polega ich fenomen. Jedną z teorii głosi, że współczesny człowiek jest znudzony i przesycony życiem on-line, nowoczesnymi technologiami i kontaktami wirtualnymi. Szuka zatem innej formy rozrywki, odchodząc od ekranu komputera i odkładając smartfona. W grach planszowych dostrzega szansę na możliwość budowania trwałych relacji i przyjemniejszą formę spędzania czasu z rodziną lub znajomymi. Bardzo łatwo można więc zauważyć, że gry planszowe niosą wiele korzyści. Oprócz tego, że są formą rozrywki, umilającą czas wolny, dają znacznie więcej, przede wszystkim to wysiłek intelektualny, angażujący i w znacznym stopniu pobudzający ludzki umysł do myślenia. Ponadto to sposób na poszerzenie swojej wiedzy i umiejętności, takich jak obserwacja, strategiczne i logiczne myślenie, planowanie, rozwiązywanie problemów. Grając, człowiek rozwija swoją wyobraźnię, uczy się przegrywać, a także nawiązuje relacje z innymi, czyli socjalizuje się.

„Obraz wart jest tysiąca słów” to hasło promujące grę DIXIT. Jej nazwa zaczerpnięta została z języka łacińskiego i oznacza „on powiedział / ona powiedziała”, zatem gra wbrew pozorom opiera się zarówno na słowie, jak i na obrazie. Równie ważne są jednak też skojarzenia, bowiem w każdej z tur jeden z graczy staje się bajorzem, narratorem.

Wybiera jedną ze swoich kart i mówi zdanie, które do niej nawiązuje. Pozostali gracze wybierają jedną z własnych kart, która najlepiej pasuje do zdania bajorza. Następnie wszystkie wybrane karty są mieszane i zadaniem pozostałych graczy jest odgadnięcie, która z nich należała do narratora. To podstawowe zasady. Karty DIXIT mogą jednak inspirować do innego ich wykorzystania. Warto dodać, że dotychczas wydane zostały one zarówno w zestawie z planszą, jak i oddzielnie. W każdym opakowaniu znajdziemy ponad osiemdziesiąt obrazków, które możemy wykorzystać podczas lekcji języka polskiego.

Wszystkie karty są niejednoznaczne, tajemnicze, często abstrakcyjne, a nawet mroczne, surrealistyczne, ale wzbudzają zainteresowanie uczniów, stanowią odskocznik od standardowych i klasycznych obrazów oraz mają spory potencjał, który można bardzo kreatywnie wykorzystać. Pomysłów oczywiście jest wiele, w zależności od etapu edukacyjnego. Pracuję w gimnazjum oraz w szkole ponadgimnazjalnej, dlatego zaprezentuję moje sposoby wykorzystywania kart na lekcjach języka polskiego. Korzystam z kart „Wspomnienia”, „Marzenia” oraz „Odyseja” i klasyczny „DIXIT”. Oto niektóre z moich pomysłów.

W gimnazjum karty najczęściej mogą być bazą wyjściową do ćwiczenia umiejętności pisania opowiadania. Uczniowie losują trzy dowolne karty, na podstawie których tworzą historię na dany temat. Odwołują się do skojarzeń

oraz stymulują w ten sposób swoją wyobraźnię i kreatywność. Chcąc stworzyć ciekawe opowiadanie, muszą myśleć. Karty zatem wpływają na rozwój umiejętności formułowania wypowiedzi, do czego przyczynia się ich abstrakcyjny charakter. Podobne zadanie możemy zlecić do wykonania w dwuosobowym zespole. Dzięki takiej formie pracy, młodzież dodatkowo staje się bardziej otwarta i odważniej się wypowiada. Taka współpraca uczy dyskusowania i argumentowania, pokazuje, że każdy może myśleć w zupełnie inny sposób, należy jednak to uszanować i znaleźć porozumienie. Co więcej, można czerpać z tego obopólne korzyści. Widać zatem, że wykorzystanie kart DIXIT podczas lekcji pełni także funkcję wychowawczą, ponieważ uczy szacunku dla odmiennych poglądów kolegów i koleżanek. Pokazuje, że bez względu na to jak dziwne są czyjeś skojarzenia, ma on prawo je wypowiedzieć i nie zostać skrytykowanym.

Kolejną formą pracy może być podział klasy na mniejsze grupy tak, aby w każdej były maksymalnie cztery osoby. Każdy uczeń otrzymuje 3-4 karty, z których wybiera jedną. Pierwsza osoba kładzie swoją kartę na stole przed pozostałymi, mówiąc przy tym słowo, zwrot lub zdanie związane z swoim obrazkiem. Pozostałe osoby widzą wyłożoną kartę. Następnie kolejna osoba musi rozwinąć myśl osoby poprzedniej – do karty leżącej na stole oraz wyłożyć jedną kartę, wybraną ze swoich, do której ułoży kolejne zdanie. W ten sposób powstanie historia oparta na czterech obrazkach, którą uczniowie wspólnie spisują. Na koniec wszystkie zespoły przedstawiają efekty swojej pracy.

Następnym pomysłem na wykorzystanie kart może być lekcja gramatyki, podczas której ćwiczymy rodzaje zdań współrzędnie lub podrzędnie złożonych. Po zapoznaniu uczniów z teorią, przechodzimy do praktyki. Rozdajemy im po jednej karcie, a następnie na jej

podstawie prosimy o ułożenie zdania pojedynczego. Staje się ono podstawą do dalszej pracy, ponieważ uczeń musi je rozwinąć w zależności od rodzaju zdań, które w danym momencie omawiamy. Możemy nakazać przetworzyć to samo wypowiedzenie w różne typy zdań złożonych. Możliwości jest wiele, liczy się tu także nasza kreatywność.

Zgodnie z założeniami podstawy programowej dla III etapu edukacyjnego oraz nowej podstawy programowej dla szkoły podstawowej uczeń tworzy spójny i zróżnicowany stylistycznie i funkcjonalnie opis dzieł sztuki. W celu kształcenia tej umiejętności można również wykorzystać karty DIXIT. Po przypomnieniu zasad tworzenia opisu obrazu, rozdajemy uczniom po jednej karcie, którą nakazujemy opisać. W ten sposób doskonalą oni sprawność analizy i interpretacji tekstów kultury, a ich praca jest bardziej świadoma i samodzielna. Jednocześnie uczniowie opisują własne odczucia, które budzi w nich obraz. Taki rodzaj tekstu kultury różni się od dzieła klasycznego i znanego, co sprawia, że uczniowie muszą myśleć kreatywnie, by móc dokonać jego opisu.

Inne formy pracy z kartami DIXIT można zastosować na lekcjach języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej. Jedną z nich jest interpretacja obrazu, którą warto wykorzystać przy omawianiu lektury. Obraz staje się wtedy pretekstem do rozważań na temat tekstu literackiego, uruchamia wyobraźnię i budzi skojarzenia. Jednocześnie pozwala kształcić umiejętność interpretowania tekstu kultury, przygotowując do ustnej części egzaminu maturalnego z języka polskiego. Przykładem może być lekcja na temat „Dziadów” cz. III Adama Mickiewicza, przeprowadzona w klasie drugiej liceum. Młodzież otrzymała po jednej karcie z zestawu „DIXIT Marzenia”. Według mnie są to najbardziej abstrakcyjne i surrealistyczne karty, dlatego wymagają od uczniów intensywnego myślenia. Po rozdaniu kart i przypomnieniu wszyst-

kich scen wizyjnych dramatu, podałam przykładowy temat wypowiedzi ustnej „Sny, marzenia, widzenia senne oraz ich rola w tekstach kultury. Omów zagadnienie na podstawie podanego obrazu, wybranej sceny z „Dziadów” części III oraz innego tekstu literackiego”. Następnie poprosiłam uczniów, by sporządzili konspekt wypowiedzi oraz przygotowali się do jej wygłoszenia. Uczniowie otrzymali różne karty, dlatego musieli zastanowić się nad właściwym doбором scen z utworu. Każdy też pracował samodzielnie, co zaangażowało do działania wszystkich. Dzięki zadaniu powtórzyli treść dzieła i utrwaliли znaczenie i rolę scen wizyjnych w nim zawartych. Na koniec młodzież przedstawiła efekty swojej pracy, ćwicząc wypowiedź ustną, w tym umiejętność precyzyjnego formułowania i wyrażania myśli. Podobną lekcję można przeprowadzić w kontekście „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Kolejny przykład lekcji z wykorzystaniem kart to lekcja powtórzeniowa. Tego typu zajęcia przeprowadziłam również w klasie drugiej, utrwalając główne motywy, idee i zagadnienia romantyzmu. Spośród kart „DIXIT Marzenia” oraz „DIXIT Odyseja” wybrałam zestaw nawiązujący do motywów romantycznych. Rozdałam uczniom po jednej karcie i poprosiłam, by zastanowili się, jakie skojarzenia nasuwają im się z omawianym tematem. Potwierdzeniem właściwego skojarzenia miał być odpowiednio dobrany tekst literacki, w którym dany motyw się pojawił. Wykorzystując metodę Mind Mapping, wspólnie stworzyliśmy mapę myśli, przedstawiającą główne hasła i zagadnienia romantyzmu. Młodzież wykazała się dużą kreatywnością, łącząc surrealistyczne karty z poznanymi motywami. Dzięki temu w odmienny sposób udało się powtórzyć najważniejsze założenia i teksty epoki. Warto dodać też, że przy okazji wszyscy uczniowie zostali zaktywizowani do udziału w lekcji, dodatkowo przypomnieli sobie zasady sporządzania map pamięci, których celem jest zwiększenie efektywności

pracy i zapamiętywania oraz ułatwienie nauki. Umiejętność tworzenia i korzystania z map pamięci ma na celu przyspieszenie pracy i lepszy efekt zapamiętania, dlatego do tworzenia mind map używa się rysunków i krótkich haseł, ponieważ mapa powinna być przejrzysta, czytelna, kolorowa, zwracająca uwagę na najważniejsze zagadnienia. Młodzież, przyzwyczajona do pracy metodą sketchnotingu, z łatwością stworzyła „romantyczną” mapę pamięci.

Ostatnim pomysłem, który chciałabym zaprezentować, jest wykorzystanie kart DIXIT w charakterze rozgrzewki. Po powitaniu zachęcam uczniów, aby każdy z nich wybrał jedną z kart. Następnie ich zadaniem jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, co łączy mnie z ilustracją ukazaną na karcie. Jest to dobry sposób na zaktywizowanie uczniów oraz zachęcenie ich do otwartości i wypowiedzania się na określony temat, dlatego zadanie to świetnie sprawdza się na początku zajęć. Oczywiście poziom wypowiedzi jest często zależny od charakteru i osobowości ucznia, jednak celem jest tu ćwiczenie pokonywania własnych barier i oporów wobec wystąpień publicznych, do których niewątpliwie zaliczane są ustne egzaminy zarówno z języka polskiego, jak i obcego. Dla utrudnienia można uczniom narzucić konieczność zmieszczenia się z wypowiedzią w odpowiednim czasie. Taki „starter” może być doskonałym wstępem do lekcji, podczas której planujemy przeprowadzenie dyskusji. To tylko niektóre przykłady wykorzystywania kart DIXIT na lekcjach języka polskiego. Śmiało jednak warto także skorzystać z powyższych pomysłów podczas lekcji języków obcych. Nawiązując do hasła promującego grę „Obraz wart jest tysiąca słów”, można stwierdzić, że obrazy poruszają emocje i wywołują skojarzenia, które uczą

kreatywnego i logicznego myślenia oraz zrozumienia ze strony innych. Częsty kontakt z kartami podczas lekcji niewątpliwie przyczyni się więc do rozwijania uczniowskiej wyobraźni i kształcenia wielu umiejętności zarówno polonistycznych, jak i pedagogicznych. Korzystnie wpłynie także na społeczno-psychologiczny rozwój młodych ludzi. Na koniec warto jeszcze podkreślić, że nie sposób wyobrazić sobie dzisiaj lekcji bez wykorzystania aktywnych i nowoczesnych metod nauczania, które angażują uczniów nie tylko umysłowo, ale także emocjonalnie. Taki dobór metod prawidłowo wpływa na rozwój uczniów, bowiem angażuje w procesy dydaktyczne trzy najważniejsze sfery: poznawczą, emocjonalną i psychomotoryczną.



SPOTKANIE Z RETORYKĄ NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO

Dywagacje o potrzebie kształcenia uczniów szkoły podstawowej w dziedzinie retoryki należałoby rozpocząć od odpowiedzi na pytanie, które już kiedyś sformułował Kwintylijan – [...] czy jest pożyteczną sztuką, o której pewni ludzie [...] mówią, że jest sztuką, która zbrodniarzy przemocą uwalnia od kar, że jej kręactwa powodują wyroki nieraz skazujące niewinnych, w narodach zaś przechylają szalę decyzji na stronę

nie tylko przejmują empatię mówcy (oratora) lecz także potwierdzają słusność i niezaprzeczalność jego słów, bez względu na to czy się z nimi utożsamiają, czy negują. W myśl tej doktryny należy pamiętać, że środki przekonywania dzieli się na trzy rodzaje. Jeden z nich zależy od charakteru mówcy, inne od nastawienia, w jakie wprawi się słuchaczy, inne jeszcze od samej mowy.³

osiedleni w Italii.⁴

Według klasycznej definicji retoryka to ars bene dicendi – sztuka dobrego mówienia, gdzie ars oznacza bardziej umiejętność techniczną niż sztukę w dzisiejszym rozumieniu, bene wiązało się z pięknym estetycznym, ale też z dobrem, jako wartością etyczną, wreszcie dicendi dotyczyło zarówno tekstów mówionych jak i pisanych.⁵



...retoryka jest to umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonywające.

Arystoteles¹

tęgo, co zgubniejsze, i nie tylko wywołują bunt i rozruchy wśród tłumów, ale również są powodem wojen i niczym nie dających się naprawić nieszczęść, że wreszcie wtedy największy z niej pożytek, gdy walczy zwycięsko z prawdą w obronie fałszu?²

Odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w historii tej dziedziny oraz jej początkach, które sięgają starożytnej Grecji i Rzymu. To ówczesni filozofowie dokonali odkrycia niewątpliwej siły przemawiania, które powoduje, że słuchacze

Peregrynując poprzez historię dyscyplin naukowych w poszukiwaniu podwalin do początku sztuki retorycznej, jako pierwszego i niezaprzeczalnego mówcę oratora można uważać Gorgiasza z Leontinoj. Przybył on bowiem do Aten z poselstwem w roku 427 przed Chrystusem, przemówił do tłumu ludzi z takim entuzjazmem i afektem, że nie tylko słuchali ze zdziwieniem, ale także zostali urzeczeni i niemalże oczarowani słowami mówcy. W ten sposób, jako piersi poznali cudowną metodę posługiwania się słowem, nad którą pracowali już Grecy

We współczesnym wizerunku szkoły zgodnym z nową podstawą programową języka polskiego należy pamiętać, że sztuka dobrego mówienia (ars bene dicendi) opiera się na sztuce poprawnego myślenia (ars bene cogitandi).

Interdyscyplinarność jest tu wskazana pod wieloma względami zwłaszcza społecznymi, komunikacyjnymi i kulturowymi.

Niewątpliwy i najskuteczniejszy sposób na kształtowanie umiejętności skutecznej perswazji oraz podejmowanie wielopłaszczyznowego dialogu pomiędzy oratorem a tłumem. Powszechna niechęć do wystąpień publicznych oraz stopniowa atrofia komunikacji interpersonalnych młodych ludzi powoduje, że retoryka otwiera nowe możliwości poprawy tych obszarów. Stymuluje do podejmowania działań,

które niosą ze sobą wymierne komunikacyjnie efekty. Obecne dysfunkcje stają się problemem nie tylko w relacjach szkoła- uczeń, ale także dziecko – rodzic. Realizacja życia w sferze pozarealnej, alternatywnej sprowadza się do egzystowania na pograniczu świata wirtualnego i realnego. Powoduje to przede wszystkim spłaszczenie korelacji z rzeczywistym życiem społecznym. „Mówca - orator” odziedziczył spadek po romantycznym indywidualizmie, jednak poprzez ciągle utożsamianie się z różnymi przestrzeniami, jakby zredukował się. Rezerwuar słownika wykorzystywanego przez jednostkę stał się ubogi, zaś korelacje interdyscyplinarne mało efektywne lub niemożliwe. W dzisiejszej szkole ponownie zaczyna się doceniać wartość słowa nie tylko pisanego ale także werbalnego. Starożytni Grecy już zauważyli, że warto skupić swoją uwagę na teorii wymowy, która staje się najważniejszym aspektem poprawności i jasności komunikatu. Definicja i konotacje tej dyscypliny powodują że, buduje się tutaj refleksja metodyczna, która sprowadza się do określenia przejrzystych zasad, zbudowania norm oraz nakreślenia reguł krasomówczych i ich kompozycji.⁶

Retoryka wpisana w historię naszego kraju posiada nienajlepszą opinię. Codziennie spotykamy w masmediach zdania, w których mnóstwo beztreściowości oraz mało ozdobnego gadulstwa, które określa się mianem na wyrost, jako „retoryka”. Cieszy się ona dziś niezwykle popularnością w znaczeniu nie koniecznie pozytywnym. Zapomina się o retoryce, jako dziedzinie „sztuki mówienia – wygłaszania”, gdzie obszar opinii i prawdopodobieństwa powinien funkcjonować jako naturalna sfera. Dynamika mowy i jej potencjał stale tkwiący w słowach, doskonałenie perswazyjnej możliwości słowa, style i strategii retoryczne to tylko cudowne paradygmaty, które powinny tętnić w niej własnym, autonomicznym życiem.

Warto zacząć od tego, że od kilkunastu lat obserwujemy w Polsce renesans retoryki rozumianej jako teoria efektywnej komunikacji.⁷ Niewątpliwie sprzyjają temu zachodzące zmiany kulturowe i konsumpcyjne w naszym kraju oraz sposób prowadzenia polityki społecznej.

Reforma edukacji wprowadziła najpierw retorykę do szkół ponadpodstawowych, kolejnym krokiem było wpisanie elementów retoryki w założenia nowej matury. Obecnie trafiła ona do najniższego ogniwa edukacyjnego jakim jest szkoła podstawowa.

Tutaj niestety należy dodać, że jest to sprowadzanie retoryki do elocutio. Uczenie samego rozpoznawania i nazywania tropów oraz figur, pomijanie zaś ważnych działów, jak *inven-tio* i *dispositio* w nauczaniu retoryki do dzisiaj deprecjonuje wiedzę na ten temat i prowadzi, na co zwraca uwagę Zbigniew Kadłubek⁸ do pomijania jej głównych i naczelnych aspektów. Prawidłowo rozumiana retoryka powinna zajmować się zatem nie tylko stylistyczną stroną przemówienia ale także korelować z logiką, psychologią i z szeroko pojętą sztuką aktorską.

Wracając do początku historii retoryki, warto w tym miejscu wspomnieć o jednym z najważniejszych dzieł, które stało się na wieki wiodącym podręcznikiem retoryki - księgę *Institutio Kwintyliana*. Autor określił w niej przepis postępowania zachował uniwersalną aktualność. Poprawnie (pod względem retorycznym) zbudowana mowa winna uwzględniać pięć tzw. „zadań mówcy”:

- I. *inventio* - zbieranie materiału;
- II. *dispositio* - uporządkowanie materiału - plan mowy: Wstęp/ Przedstawienie problemu/ Podział/ Wywód (potwierdzenie, negacja)/ Zakończenie;
- III. *elocutio* - nadanie mowie odpowiedniego kształtu;
- IV. *memoria* - pamięciowe opanowanie;

V. *actio* - wygłoszenie.

Dobrze przygotowana mowa winna posiadać także odpowiedni kształt (*elocutio*), wyrażony przez elementy:

- stosowność (*aptum*)
- poprawność (*latinitas*)
- przejrzystość (*perspicuitas*)
- ozdoba (*ornat*): tropy, figury myśli, amplifikacja, kompozycja mowy.

Każda oracja ma za zadanie spełniać także trzy zasadnicze cele: uczyć i informować (*docere*), bawić (*delectare*) oraz poruszać, motywować (*movere*).

O trudnościach przy realizacji poszczególnych elementów składowych nie trzeba pisać. Wymagają one systematycznej i skondensowanej pracy, która jednak w efekcie przynosi zamierzony cel, czasami nawet przerastający wcześniejsze oczekiwania i możliwości oratora. Podczas wygłaszania należy pamiętać o najważniejszych celach, jakimi powinna cechować się każda poprawnie skonstruowana mowa, czyli o wprowadzenia siebie w odpowiedni stan emocjonalny, a także uzyskanie zamierzonego stanu emocjonalnego słuchaczy, stany, które Arystoteles określił mianem *ethos* i *pathos*.

Retoryka to także umiejętne wykorzystywanie figur retorycznych potęgujących, dynamizujących i nadających wypowiedzi płynność i wielowymiarowość. Zauważalna dziś „kultura skrótu” polaryzuje retorykę tekstu (rozumianą jako teoria formy i konstrukcja), na skracanie tekstu i spłaszczanie sensu.

Tendencja do kształcenia kompetencyjnego to szansa dla dydaktyki retorycznej na różnych etapach nauczania i w różnych wymiarach. W życiu społeczno-politycznym i codziennych sytuacjach komunikacyjnych sztuka dyskusowania i polemiki pauperyzuje się i zanika na rzecz retoryki władzy, erystyki, agonistyki, dominacji itd.

Przewodzi prymat retoryki wizualnej (dominacja obrazu nad tekstem). Rozwój transgranicznej kultury elektronicznej oraz powtarzalności schematycznej wypowiedzi powoduje ograniczenia rozwoju i ewaluacji kultury retoryki. Kultura współczesnego świata to kultura masowa i populistyczna opierająca się na nowych fundamentach, gdzie sposób jej hierarchizowania uległ znacznemu rozmyciu. Brak w niej jasnych i konkretnie określonych granic pomiędzy kulturą wysoką a niską. Wyraźna limes zatarła się na rzecz uniwersalnej wielobarwności także tematycznej.

Remedium jest powrót do dawnych źródeł poprawności nie tylko językowej ale także kompetencyjnej. Spowoduje to, że społeczeństwo na nowo odkryje sens samorozwoju poprzez kształcenie językowe na odpowiednim poziomie. Sztuka mowy i dialogu stanie się wyznacznikiem bycia człowiekiem nowego porządku z wykorzystaniem sprawdzonego i nieśmiertelnego „antycznego kostiumu”. Powróci sztuka prawdziwej mowy ze wszystkimi jej aspektami społecznymi, etycznymi i językowymi. Poznawanie zasad retoryki i właściwych jej środków następuje przez kontakt z tekstami literackimi i publicystycznymi poddawanych analizie i interpretacji, a także przez tworzenie wypowiedzi własnych: budowanie przemówień na wskazany temat, występowanie przed publicznością, a także uczestniczenie w dyskusjach i debatach (bo głos w dyskusji jest sprawdzianem skuteczności argumentowania i przekonywania. [...]) Sztuka układania i wygłaszania tekstów przemówień jest ważną składową umiejętności poprawnego i skutecznego

posługiwania się językiem polskim – tym ważniejszą, że mającą przełożenie praktyczne na funkcjonowanie w różnych dziedzinach życia. Ma wpływ na sukces szkolny ucznia, jego dalszą drogę edukacji, życie zawodowe. Jest niezbędna w wielu sytuacjach oficjalnych i prywatnych.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że kształcenie kompetencji retorycznej jest procesem długotrwałym i nie można zakończyć go na kolejnym etapie, gdyż umiejętności komunikacyjne nabywa się w wyniku codziennej praktyki komunikacyjnej, a ta nie może zejść w naszych działaniach na dalszy plan, zastępując ją tylko obrazem...

Trzymaj się tematu, słowa podążą za nim.
Katon Starszy



Źródła:

¹Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 25.

²Kwintylijan, *Kształcenie mówcy*, tłum. M. Brożek, Warszawa 2002, s. 218.

³Arystoteles, tamże, s. 38.

⁴T. Sinko, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, Kraków 1932, s. 156.

⁵P. Wilczek, *Co to jest retoryka i dlaczego warto ją studiować?* [w:] *Retoryka*, red. M. Barłowska, Warszawa 2008, s. 5.

⁶H. Cichocka, J. Lichański, R. Volkmann, *Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyjskiego*, Warszawa 1993, s. 16.

⁷J. Lichański, *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*, Warszawa 1992, s. 51.

⁸Z. Kadłubek, *Pani Retoryka. Cztery głosy na temat podstaw i perspektyw dydaktycznych*, [w:] *Nauczanie retoryki*, Warszawa 2004, s. 33-34.

MÓWIĆ KOMUŚ, MÓWIĆ DO KOGOŚ, CZYLI O NIEZWYKŁYM WYKŁADZIE PROFESORA JERZEGO BRALCZYKA

Prawdziwą ucztą duchową był wykład profesora Jerzego Bralczyka, językoznawcy, w Auli Comeniana Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie 16 marca br. Pan Profesor przyjechał do Leszna na zaproszenie władz uczelni, aby spotkać się z młodzieżą szkół ponadgimnazjalnych w ramach kolejnej edycji Przedmaturalnej Witaminy. Wśród publiczności byli jednak nie tylko uczniowie. Pojawili się ci, jak miemam, zafascynowani językoznawcą i językiem polskim.

Tematem wykładu było mówienie i rozmawianie. Wydawałoby się, że to takie codzienne, zwyczajne czynności, jednak w ustach profesora zabrzmiały naprawdę niezwykajnie.

Profesor Bralczyk z ogromną swadą, humorem, dystansem do siebie uświadomił słuchaczom różnicę między „mówieniem do kogoś” a „mówieniem komuś”. Możemy mówić do kogoś, ale wcale nie oznacza to, że naprawdę zaistniała jakaś autentyczna sytuacja komunikacyjna między mówcą a odbiorcą. Ma ona miejsce wtedy, kiedy „mówimy komuś”. Takie to proste, a całkowicie zmienia relacje między nadawcą a odbiorcą.

Mówimy komuś z zamiarem, iż ten ktoś pomyśli o tym, o czym my myślimy, ale do spełnienia tego warunku konieczne jest myślenie o tym, o czym mówimy. To właśnie jest wspaniała recepta profesora. Mam nadzieję, że w miarę wiernie oddałam tok myślenia mówcy.

Profesor Bralczyk zwrócił też uwagę na to, jak bardzo wiele mówi o nas nasza mowa ciała, która powinna być spójna z tym, o czym mówimy. Tylko wtedy możemy być wiarygodni.

Językoznawca stwierdził, że „mówienie to wypełnianie pewnych rytuałów”. Często mówimy w rozmowie „no wiesz”, „słuchaj”. Nie wnoszą one nic nowego, konstruktywnego, są – z punktu widzenia logiki – bezsensowne, a jednak potrzebne. Do czego? W ten sposób tworzymy wspólnotę, tworzymy więź.

rozmowy” od „przeprowadzenia rozmowy”. Prowadzenie rozmowy to „bycie z innymi”

Mówić tak jak pan profesor to wielka sztuka, chociaż on sam kojarzy wyraz „sztuka” z pewną sztucznością, z wyuczeniem pewnych technik. Słowa profesora są jednak nie tylko efektem opanowania techniki mówienia, są przemyślanym tekstem kierowanym do rozmówcy.

Niewątpliwie o języku profesora Bralczyka nie powiemy, że „kłamie on głosowi”. Jest autentyczny, jest nieklamany, jest spójny z mową ciała.



**mówienie to wypełnianie
pewnych rytuałów**

Warto zwrócić także uwagę na to, że profesor Bralczyk rozróżnia „prowadzenie

KONKURS „MISTRZ PIĘKNEGO CZYTANIA” PO RAZ TRZYNASTY!

13 marca 2018 r., o godzinie 13.30, w Szkole Podstawowej nr 4 rozpoczął się XIII konkurs „Mistrz Pięknego Czytania”. W tym roku uczniowie klas trzecich prezentowali swoje umiejętności, czytając fragmenty książki „Banda Michałka” Ewy Karwan-Jastrzębskiej. Uczniowie klas szóstych zmierzali się z fragmentami książki „Antykwariusz” tej samej autorki.

Konkurs organizowany jest przez Szkołę Podstawową nr 4 we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną.

W komisji konkursowej zasiadli: gość specjalny, Ewa Karwan-Jastrzębska, pisarka, Iwona Gubańska z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie, Eleonora Biberstajn, Andrzej Kuźminski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Krzysztof Taciak, wicedyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wśród trzecioklasistów tytuł mistrza zdobyła reprezentantka Szkoły Podstawowej nr 9 - Julita Franek. Wicemistrzem w tej grupie wiekowej został Oskar Bołuńdz ze Szkoły Podstawowej nr 1.

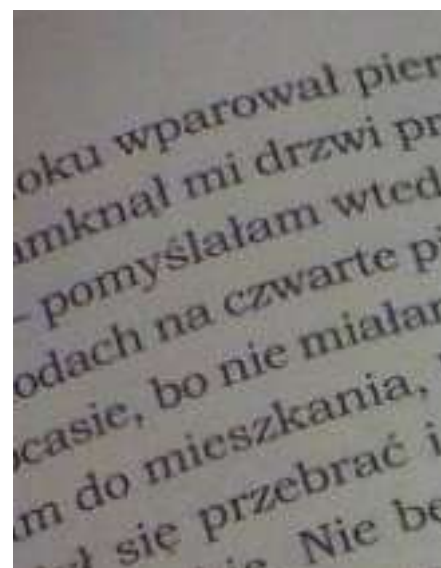
Spośród uczniów klas szóstych zwyciężyła Gabriela Nowak ze Szkoły Podstawowej nr 5. Tytuł wicemistrza uzyskała Natasza

Michalak ze Szkoły Podstawowej nr 2.

Gratulujemy!

Gratulujemy również opiekunom.

Konkurs odbyłby się, gdyby nie wkład pracy nauczycielek Szkoły Podstawowej nr 4 – Wiesławy Przybylskiej, Ewy Krawczyk-Wajgiel, nauczycielek edukacji wczesnoszkolnej, Doroty Twardy, nauczycielki języka polskiego.



O LAPBOOKU, CZYLI O „KSIĄŻCE NA KOLANACH”

Co to jest lapbook?

Lapbook jest czymś w rodzaju teczki tematycznej, w której możemy umieścić wiadomości na wybrany temat. Informacje te jednak nie są gromadzone niczym wycinki z gazet. Taka teczka pełni raczej funkcję interaktywnej przestrzeni na rysunki, opowiadania, wykresy, słówka, terminy czy też zdjęcia. To wszystko umieszczone jest w kieszonkach, książeczkach o przeróżnych kształtach i na karteczkach. Lapbook jest więc czymś w rodzaju teczki interaktywnej przypominającej papierowy teatrzyk mieszczący się na naszych kolanach, stąd właśnie jej nazwa.

(za: http://www.bc.ore.edu.pl/Content/694/T3-4_14%2C+Kope%C4%87.pdf)

A co potrzeba do wykonania lapbooka?

- teczka
- kartki, klej, nożyczki
- temat/ pomysły/ materiały

Niektórzy twierdzą, że ogarnęło nas lapbookowe szaleństwo. Skomentuję krótko – i bardzo dobrze!

Nareszcie „chwila wytchnienia” od urządzeń mobilnych, chociaż tak naprawdę uciec od nich nie można, nawet przy wykonywaniu lapbooka.

Polecam strony (jedne z wielu):

<https://kreatywnapedagogika.wordpress.com/2017/02/28/lapbook-dla-kazdego/>

Jak zrobić lapbook? <https://www.youtube.com/watch?v=uNhOG08r4II>

<https://webowadbp.wixsite.com/lapbook/jak-zrobic>

Prezentujemy lapbooki wykonane przez podopiecznych pani Bożeny Małty ze Szkoły Podstawowej w Kolsku. Pani Bożena, nauczycielka języka polskiego, zainspirowała do opracowania lapbooków uczniów z klasy szóstej.

Gratulujemy i dziękujemy za udostępnienie prac.





PROJEKT BOHATERSKIEJ WYOBRAŹNI

Projekt Bohaterskiej Wyobraźni stworzył i opracował, prof. Ph. Zimbardo z Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii

Na podstawie gromadzonych przez lata danych z eksperymentów i obserwacji Zimbardo przekonuje, że moralne decyzje człowieka uwarunkowane są prawie zawsze trzema czynnikami: dyspozycjami wewnętrznymi (np. posłuszeństwem wobec autorytetu, tendencją do samousprawiedliwiania), kontekstem sytuacyjnym (np. poczuciem anonimowości w grupie) oraz systemem, w jakim człowiek żyje - politycznym, ekonomicznym, religijnym, historycznym, kulturowym.

Widzi jednak trzy możliwe kategorie zachowań:

- możemy być sprawcami zła
- możemy pozostać bierni i przyzwalać na zło
- możemy się mu przeciwstawić
- przekroczyć nasz egocentryzm i konformizm i zrobić coś na rzecz innych.

Istnieją ludzie zdolni do niezwykłych poświęceń, obdarzeni krystalicznym charakterem, ale także każdy z nas, jak pisze Zimbardo, może stać się skromnym bohaterem codzienności. Wystarczy robić to, co uznajemy za dobre. Jak nie ulec zepsuciu w skrzynce z robaczywymi jabłkami? Jak odeprzeć pokusę zła, jak się starać o bycie dobrym? Philip Zimbardo przedstawia zestaw strategii i taktyk między innymi w HIP.

HIP to interwencje psychologiczne zawarte w gotowych, atrakcyjnych dla uczniów scenariuszach. Program jest wdrażany i rozwijany w kilku krajach. To wyjątkowa propozycja, która pomaga podejmować świadome, odważne decyzje i bohaterskie czyny dnia codziennego chroniące dobro, zdrowie i życie człowieka.

Projekt ma trzy nadzwyczajne zalety. Po pierwsze, dba o naukowe podstawy proponowanych działań i badanie efektywności. Po drugie, docelowo angażuje wszystkich uczniów, nie dzieląc ich na „tych dobrych” i „tych z grup ryzyka”. Po trzecie, realizuje w praktyce – prawie całościowo! – zasadę: „zapobieganie jest tańsze niż leczenie”. Nie koncentruje się bowiem na tym, jak eliminować przejawy przemocy lub zmniejszać nasilenie agresywnych zachowań. Startuje z drugiej strony – uczy i promuje postawy codziennego bohaterstwa lub heroizmu dnia zwykłego (Everyday's Heroism; Franco, Zimbardo, 2007).

„Ponieważ zło jest tak fascynujące, mamy tendencję, by skupiać się na nim i na tych, którzy zło czynią. Może z powodu tragicznych doświadczeń II wojny światowej zaniedbaliśmy rozważenie drugiej strony, przeciwności zła, określanego czasem jako banalne. Czy to możliwe, że heroiczne czyny są czymś, co każdy może wykonać w pewnym stanie umysłu i w pewnych warunkach? Czy oprócz banalności zła może istnieć także banalność heroizmu?” – pytają Zimbardo i Zeno Franco, inny badacz

heroizmu (Franco, Zimbardo, 2007).

Czym jest „zwykłe bohaterstwo”? Nie przejawia się w agresywnej waleczności, promowanej na lekcjach historii Polski lub np. w wojennych grach komputerowych. Nie polega na gotowości do oddania życia za kogoś, bo takiego heroizmu nie możemy od nikogo oczekiwać. Zwykłego bohaterstwa każdy może wymagać od siebie, ponieważ można je w sobie wyrobić. Charakteryzuje się ono codzienną cywilną odwagą i altruizmem (Franco, Blau, Zimbardo, 2011). Ich przejawem jest np. nieuczestniczenie w głupich żartach, które grupa rówieśników komuś robi, oraz wyrażenie sprzeciwu.

U podstaw codziennego bohaterstwa leży zdolność współodczuwania.

Bohaterska wyobraźnia, dzięki treningowi mentalnemu i ćwiczeniom symulacyjnym, aktywizuje skrypty (wzorce) zachowania, które potem są uruchamiane w prawdziwych, codziennych sytuacjach („Ktoś żartuje z twojej koleżanki. W pierwszej chwili chce ci się śmiać. Pomyśl, jak ona może się czuć, gdy inni tak żartują. Poczuj, że prawdziwą siłą jest zwrócenie uwagi, a nie dołączanie się do grupowego śmiechu”; „Co robisz, gdy widzisz osobę niewidomą niepewnie stojącą przed przejściem dla pieszych? Wyobraź sobie tę sytuację i opowiedz, co robisz”).

Projekt Bohaterskiej Wyobraźni ma na celu ograniczenie zjawiska defawory-

zacji, wykluczania społecznego oraz przejawów braku zaangażowania, konformizmu i uprzedzeń. Ma wyrobić w uczniach empatyczne współodczuwanie oraz zaangażowanie prospołeczne w codziennych sytuacjach, takich jak pomoc starszej osobie w zakupach, pomoc koleżeńska w lekcjach, wsparcie osób niepełnosprawnych.

CDN w Lesznie wprowadza do oferty szkoleń pierwszy moduł Projektu Bohaterskiej Wyobraźni prof. Zimbardo

Jak bierni obserwatorzy mogą stać się bohaterami?

Jeśli martwią Cię takie sytuacje, gdy wokół ucznia znęcającego się nad słabszym kolegą stoi wielu niereagujących rówieśników albo, że osoba leżąca na ulicy jest mijana przez tłum przechodniów, albo szykanują twój kolegę w pracy, a jednocześnie chcesz to zmienić – to szkolenie jest dla Ciebie!

Czy jesteśmy bezwolnymi ofiarami sytuacji?

Jak to się dzieje, że pomagamy innym? Czy bohaterem może być każdy? Czy trzeba odznaczać się szczególnymi właściwościami, żeby w sytuacji kryzysowej podjąć działanie stając w obronie drugiej osoby?

Moduł pierwszy dotyczy zjawiska postronnego widza, tak zwanego Efektu Gapia (Bystander Effect), który pojawia się gdy jesteśmy członkiem różnych grup społecznych. Może prowadzić do tragicznych w skutkach wydarzeń jak na przykład nieudzielenie pomocy komuś kto jej naprawdę potrzebuje zarówno medycznej, jak i tej ludzkiej bazującej na empatii.

Szkolenie obejmuje 3 warsztatowe spotkania, w sumie – 12 godzin dydaktycznych.

Tematyka szkolenia to następujące zagadnienia:

- nowe rozumienie heroizmu (od eksperymentu stanfordzkiego do Projektu Heroicznej Wyobraźni),
- program rozwijania osobistej odporności na niepożądane wpływy społeczne,
- odkrywanie ukrytej siły sytuacji społecznych – efekt gapia,
- strategie dokonywania zmiany,
- pięć kroków do udzielenia pomocy osobom w potrzebie,
- zasady prowadzenia zajęć HIP z uczniami, laboratorium kompetencji trenerskich.

Lekcje HIP mogą być prowadzone w ramach godzin wychowawczych lub jako element uzupełniający podczas innych zajęć, na przykład na lekcjach z języka polskiego czy z języka angielskiego (wówczas prowadzony jest wariant anglojęzyczny), na zajęciach dotyczących wiedzy o społeczeństwie lub podczas wycieczki szkolnej, w świetlicach socjoterapeutycznych itp.

Koszt szkolenia dla nauczyciela wraz z materiałami dla ucznia oraz licencja na prowadzenie zajęć wynosi 500 zł.

Opracowano na podstawie materiałów szkoleniowych i konferencyjnych

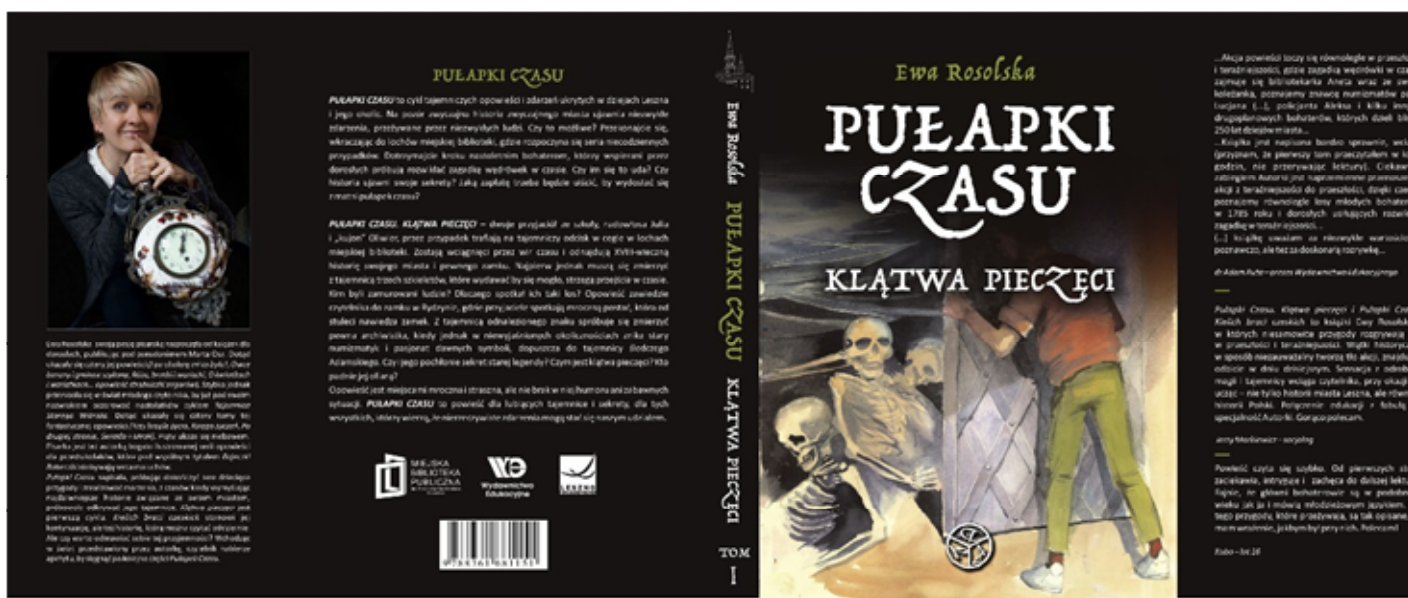


WITRYNA LITERACKA

W Witrynie Literackiej gościmy panią Ewę Rosolską vel Martę Ose, autorkę m.in., powieści dla młodzieży: „Tajemnica starego witraża. Trzy krople życia”, „Tajemnica starego witraża. Księga życzeń”, 2016 - „Tajemnica starego witraża. Po drugiej stronie”, 2017 - „Tajemnica starego witraża. Światło i mrok”

W 2017 roku zaczęła pisać bajki dla najmłodszych „Bajeczki Babeczki” – jest to cykl dziesięciu książek dla dzieci w wieku przedszkolnym stanowiący sprawdzian gotowości szkolnej, którym może posłużyć się rodzic przedszkolaka. Do tej pory ukazały się: „Znikające kropki”, „O mądrej żabce, boćku Klekocie i upartej ziemi”, „O błaszanym smoku i czekoladowej wróżce”. Jeszcze przed świętami ukaże się kolejna bajka, „O aniele ze złamanym skrzydłem”.

Pod koniec marca ukażą się „Pułapki czasu”, których tłem jest historia miasta. Produkt w pełni leszczyński (autor, ilustrator, wydawnictwo przy Bibliotece Miejskiej). W wydaniu pomaga Wydawnictwo Edukacyjne z Krakowa.



Poniżej – za zgodą pisarki – zamieszczamy fragmenty ostatnio wydanej książki „O kwiatach i wariatach... opowieść strażniczki zegarów” (pod pseudonimem Marta Osa, premiera - 7 lutego 2018). Poprzedza je streszczenie dokonane przez autorkę.

To opowieść o przyjaźni kilku kobiet w wieku około pięćdziesiątki i młodszej. Poznały się podczas terapii na oddziale leczenia nerwic szpitala neuropsychiatrycznego i bardzo się z sobą zżyły. Każda wróciła do swojego życia, kiedy dowiadują się o pożarze pałacu, w którym mieścił się szpital. Na zdjęciach z pożaru odnajdują jedną ze swoich przyjaciółek, Renatę. Znalazła się tam po próbie samobójczej, kiedy nie mogła pogodzić się ze śmiercią ukochanego męża, zegarmistrza. Przeszła leczenie, jednak nie chciała wracać do pustego domu, gdzie prześladowuje ją bicie zegarów. Postanawiają zabrać Renatę na wakacje w Alpy, gdzie na stałe mieszka Róża. Renata jest trzeźwo patrzącą na świat socjolożką, jednak w żałobie nie radzi sobie z własnymi emocjami. W Alpy wyjeżdża też Zosia, młodsza od pozostałego towarzystwa, która poszukując miłości i bezpiecznej przystani, ugrzęzła w związku ze znacznie starszym mężczyzną. Na miejscu poznają Matyldę, Polkę, pracującą jako opiekunka chorych, teraz opiekująca się byłym narciarzem na wózku inwalidzkim. Kobiety bardzo się z sobą zaprzyjaźniają. Historia toczy się w urokliwej alpejskiej wiosce, w domu wujostwa Róży, gospodzie narciarza Bruna i często w kuchni. Bruno zdaje się być gburom i przepędza większość pracowników, przez co kobiety zaczynają Matyldzie pomagać w prowadzeniu gospody. W gospodzie napotykają na rodzinną tajemnicę, związaną z rabunkami nazistów, poszukiwaniem skarbów i pięknym stojącym zegarem. Matylda, ciepła kobieta po przejściach, pomaga Renacie przejść przez żalobę, podsuwając jej książki z dziedziny parapsychologii. Renata, która dotąd nie była za bardzo wierząca i sceptycznie spoglądała na zjawiska paranormalne, zaczyna postrzegać świat w zupełnie inny sposób. Wchodzi w

świat metafizyki i prowadzona przez Matyldę, zaczyna wracać do zdrowia. Do kobiet dobija znów poharatana przez los Magda. Wspólnie rozwiązują niemal stuletnią zagadkę rodzinną, jednak główne skrzypce musiała odegrać właśnie Renata – strażniczka zegarów. W książce jest też miejsce na wątek miłosny. Matylda odkrywa, że jej chlebodawca już od dawna jest sprawny, jednak z jakiegoś powodu nie wstaje z wózka. W Zosi zaś zakochuje się rodowity Tyrolczyk, zabójczo przystojny Franz, do którego przyłgnęła łątką podrywacza. Franz nie zna polskiego, Zosia nie zna niemieckiego, a mimo budzącego się w niej uczucia, ona zaczyna uczyć się... hiszpańskiego. Nie mogą porozmawiać, co nie znaczy, że się nie rozumieją. Początkowo narrację prowadzi narrator „wszechwiedzący”, jednak w trakcie przejmuje ją Renata – strażniczka zegarów. Mimo poważnego tematu, w książce jest dużo humoru i wskazówek na szczęśliwe, pogodne życie. Na końcu tekstu znajdują się przepisy potraw serwowanych na kartach opowieści... potrawy są pyszne, a przepisy sprawdzone.

(streszczenie autorki)

Marta Osa – „O kwiatkach i wariatkach... opowieść strażniczki zegarów” - fragmenty

W pewnej chwili już myślałam, że zdjęcia apetycznych potraw to wszystko, co oferuje ta gospoda. Prócz radosnej muzyki nie było żadnych innych oznak życia. Spoglądałyśmy jedna na drugą, naradzając się, czy pójść i zawołać obsługę. Nie musiałyśmy. Po kilku chwilach z głośnymi okrzykami w języku hiszpańskim zza przymkniętych drzwi kuchni wybiegł chudy, wysoki kucharz w śnieżnobiałej kucharskiej czapie. Z całą pewnością złorzeczył. Łatwo dało się to odczytać z jego wyrazu twarzy, tonu głosu. I bardzo sugestywnej gestykulacji. Tuż za nim, ze strasznym hukem drzwi kuchni otworzyły się po raz drugi i wyjechał z nich wózek inwalidzki, na którym siedział starszawy mężczyzna. Ten z kolei wrzeszczał po niemiecku. Jechał szybko w ślad za kucharzem. Siedziałyśmy oniemiałe. Nie wiem, o co chodziło Hiszpanowi, ale gość na wózku miał do niego pretensje o jakąś zupę. Kucharz odwrócił się w samych drzwiach. Zwrócił się do inwalidy, zdarł z głowy wykrochmaloną czapę i rzucił przed wózek. Po czym kopniakiem otworzył drzwi. Zniknął za nimi. Zanim zdążyłyśmy ochłonąć, za wózkiem zza baru wytoczyła się niewielka, pulchna kobieta w wieku około pięćdziesięciu lat. Za nią piękny pies rasy świętego Huberta.

– Ty złośliwa łysa pało! – krzychała po polsku, po czym uderzyła pięścią z blat bufetu. – To już czwarty kucharz w tym roku! Niech cię diabli wezmą! – wykrzykiwała za wózkiem, nie zważając na otoczenie. Pan na wózku miał ją w nosie, a otoczenie na oko wydawało się puste. Tylko my trzy siedziałyśmy z rozdziawionymi ustami, lekko wkulone we własne ramiona. Jednak zauważyła nas w tym kącie. Szybko uśmiechnęła się przepaszając. – Entschuldigung Sie bitte!

– Niech sobie pani nie przeszkadza – zachichotała Zosia i kiwnęła ręką zachęcająco. – Wreszcie jakieś swojskie klimaty.

Kobieta oniemiała.

– Panie z Polski? – Uśmiechnęła się zadowolona i napięcie natychmiast uleciało z jej twarzy. – Przepraszam, zaraz do pań podejść. Po czym kręcąc głową z niezadowolaniem, podniosła kucharską czapę i rzuciła ją inwalidzie na nogi. Machnęła ręką psu przed nosem, wskazując na drzwi. Po czym capnęła za uchwyty wózka i wypchnęła go przez drzwi frontowe, razem z pomstującym jeszcze pasażerem. Huk otwieranych drzwi był łudząco podobny do tego przed chwilą, więc i pewnie siły włożyła w to tyle, co użytkownik wózka złości, kiedy, wrzeszcząc, wyjeżdżał z kuchni za kucharzem. Pies najwidoczniej przyzwyczajony był do podobnych zachowań. Spojrzał tylko łzawymi oczami, potrząsnął z płaskim uszu i warg łbem i poszedł we wskazanym mu kierunku.

– Renata – cicho przypomniała o swojej obecności Matylda. – Za kim tak tęsknisz?

Renata siadła, podparła się rękami i ciężko westchnęła. Wiedziała, że nie uda się jej uciec od tego pytania, ale nie czuła się z tym źle. Wyczuwała w intencjach Matyldy chęć przyniesienia ulgi jej cierpieniom. Poczuli, że już najwyższy czas zrzucić z siebie ten ciężar.

– Za mężem. – Spojrzała na Matyldę smutnymi, pełnymi łez oczami. – Umarł parę miesięcy temu i zostawił mnie samą.

Matylda przymknęła oczy, zwróciła twarz do słońca i uśmiechała się do swoich myśli. Chwilę tak trwała, po czym wzięła Renatę za rękę.

– Spójrz w niebo – poleciła. – A teraz zamknij oczy.

Kobieta robiła wszystko, co kazała jej Matylda, i mimowolnie uśmiechała się do przepływających po niebie chmur.

– Czujesz słońce na twarzy? – spytała ją.

– Czuję.

– A czujesz wiatr, co owiewa ci twarz?

– Czuję.

Nie mogłam się pozbierać, matka pana Bruna była dla mnie bardzo ważna. I wtedy przeczytałam o przechodzeniu na drugą stronę. Renata podniosła na nią zdziwione oczy. Zaczęło do niej docierać, skąd brały się te poszukiwania dusz w otoczeniu.

– Nie wiem, czy jest jakaś druga strona – westchnęła.

– Też w to powątpiewałam. Wiesz, Rena, jestem ze wsi, ale za bardzo praktykująca nie byłam. Miałam Panu Bogu za złe, że pozwalał mojemu mężowi tak mnie traktować. Tym się więc nie przejmuj – pokiwała ze zrozumieniem głową. – Tym większą ulgę poczujesz, jak uwierzysz. Nie będę ci truła, tylko pożyczę ci tę książkę. – Pociągnęła Renatę za rękę, aż ta znów położyła się na trawie. Trzymała ją tak do czasu, kiedy usłyszała równiejszy niż przed chwilą oddech zmagającej się z emocjami kobiety. Leżały tak bez słowa. Renata patrzyła na przepływające nad jej głową chmury, próbując w ten sposób odsunąć męczącą ją wspomnienia. Matylda uniosła się lekko i zauważywszy jej baczne obserwacje chmur, ścisnęła jej dłoń i powiedziała: – Wyobraź sobie, że twoje złe wspomnienia odpływają na tych chmurach. A zostają wyłącznie te dobre. Nie zamartwiasz się tak i chodź ze mną ratować Rexa.

– Dlaczego? – Renata nagle się ocknęła.

– No popatrz tylko. – Matylda podniosła się z trawy. Wskazała na świetnie bawiące się kobiety i psa, który za kawałek smakołyku robił to, co chciały, czyli podawał łapę. Ledwie co odrywając ją od trawy. – Przecież zrobią mi z niego cyrkową małpę! Straci swoją pozycję krnąbrnego indywidualisty i nie będę mogła na niego wrzeszczeć.

– To chyba dobrze, nie?

– No właśnie nie do końca. – Matylda zmarszczyła nos.

Kolejny raz Rena spojrzała na Matyldę jak na Marsjanke. O co tu chodzi? – zastanawiała się. – Może tylko udaje, że krzyczy na psa? Może nie o psa tu chodzi?

– Nie chodzi ci o psa, prawda? – powiedziała na głos. – Wściekasz się na pana Bruna?

– Aż tak to widać? – Zmrużyła oczy i zrobiła króliczy nosek. – Myślałam, że dobrze się maskuję. – Podrapała się po głowie i zaczęła gramolić się po pozycji pionowej. Bardzo się zmieszła faktem, że Rena bez większego trudu rozszyfrowała jej kilkuletnią grę.

– Zosia – szepnęłam konspiracyjnie – podziękuj za róże.

– Za co? – zdziwiła się. – I dlaczego szepcesz? Przecież on nie rozumie po polsku.

Widziałam, że nie ma na co czekać. Sama postanowiłam podziękować za naszego jasnowłosego anioła, co natychmiast uczyniłam, udając, że to właśnie powiedziała Zosia.

– Będę je przysyłał tak długo, aż zgodzi się umówić ze mną na randkę. – Uśmiechnął się szeroko, ukazując rzędy równych, białych zębów i znów posłał zdziwionej Zosi zniewalający uśmiech.

– Szybszy efekt odniósłby bukiet z kotleatów – powiedziałam do siebie po niemiecku i zaśmiałam się.

– Co ty tam mówisz? – niepokoila się Zosia, bo najwyraźniej czuła się obiektem naszej rozmowy.

– Nic takiego – uspokoiłam ją. – Ale nie przestanie przysyłać ci kwiatów, dopóki nie zgodzisz się na randkę – dokończyłam. Wszystkie pary oczu skierowały się na biedną Zosię. Nawet panowie zaczęli się jej przyglądać, choć nie powinni byli zrozumieć, o czym mówię.

– Co?! – Zosia aż podskoczyła na krześle. – Tyle sprzątań? Powiedz mu, żeby przyniósł doniczkowy, albo inny... byle nie sypały się płatki.

Mówiła to tak poważnie, że wszystkie parsknęłyśmy śmiechem. Jednak o propozycji Franza nie wspomniała. Panowie spojrzeli po sobie zdezorientowani.

– Co powiedziała? – spytał Franz, spoglądając na Matyldę. Moim tłumaczeniom chyba przestał ufać.

– Że woli kotleaty – powiedziała spokojnie i znów zaczęłyśmy się śmiać. Bruno spoglądał to na Zosię, to na Matyldę. Potem przerzucił wzrok na Rexa, bo ten od samego początku leżał u stóp obiektu naszych mało wybrednych komentarzy. Na dźwięk słowa oznaczającego ulubiony przysmak podniósł wielki łeb i omiół wilgotny nos różowym jęzorem.

– Zosia ponad wszystko lubi kotleaty – wyjaśniłam pośpiesznie.

– Aaa, to już rozumiem miłość Rexa do niej. – Pokiwał głową Franz. – Już myślałem, że mnie zdradza. A oni po prostu mają takie same gusty.

– I zainteresowania – szybko dodałam.

– Matko kochana. – Zosia miała już dość takiej konwersacji. – Nie mówcie o mnie, bo nie wiem, czy się czasami na coś nie zdeklarowałam i czy może powinnam się obrazić. Już się pogubiłam. – Zaniepokojona popatrzyła na Matyldę i dodała jakby do siebie: – Cholera, chyba jednak będę musiała kupić sobie słownik.

Zdałam sobie sprawę z tego, że jeśli w grę wchodzi uczucia i emocje, to język, w którym się je wyraża, naprawdę nie jest aż tak ważny. Można tęsknić po polsku, wściekać się po hiszpańsku, adorować, przysyłając kwiaty, czy kochać po niemiecku. Każdy sposób jest dobry, jeśli płynie z głębi serca. Nawet rzucane przekleństwa są barwniejsze i prawdziwsze. Można słuchać miłosnych zaklęć szeptanych wprost do ucha w każdym języku świata. Zawsze się je zrozumie. W miękkości głosu, szmerze tęsknoty i tchnieniu pożądania, zawsze

odczyta się to samo cudowne uczucie. Choć tego ostatniego wyznania wolałabym nie słyszeć po niemiecku. Raczej zdałabym się na domysły, wybrała język migowy albo raczej posprzątałabym te osypujące się różę.

- Mówię wam – westchnęła, kręcąc głową z wyraźną dezaprobatą. – Faceci są z innego świata.
 - To nie wiedziałas o tym? – zdziwiłam się. Jako osoba bardzo trzeźwo patrząca na świat, wydawało mi się, że powinna być zapatrzana w tak elementarną wiedzę. – Przecież to jest ewolucyjnie udowodnione.
 - Nie można się z nim dogadać.
 - Można. – Uśmiechnęłam się. – Z całą pewnością można. Tylko musisz o czymś wiedzieć.
 - I Rena zaraz ci to powie. – Zosia z zadowoleniem podparła się łokciami o blat bufetu. – Też chętnie posłucham, zawsze to jakaś nowa wiedza.
- Nagle zdałam sobie sprawę, że moralizuję. Nie chciałam, żeby tak mnie odbierały. Nie chciałam być wymądrzającą się socjolożką, nie chciałam ich pouczać. Były teraz dla mnie najważniejsze na świecie i nie chciałam ich do siebie zrażać. Trochę się wycofałam, ale nie na długo. Po chwili dołączyła do nas Magda, która z rozpaczą w oczach i głębokim westchnieniem poprosiła:
- Dajcie mi coś do picia, bo pytam wyraźnie tych matolów w kuchni, czy nie napiliby się herbaty, a oni, że nie.
 - To nie mogłaś sobie zrobić sama? – zdziwiła się Matylda. Ona intencją pytania Magdy chwyciła w lot.
 - Nie wiem, gdzie co jest. – Wzruszyła ramionami. – No i chciałam trochę zagadać do Markusa. On tak śmiesznie się peszy – dodała z zadowoleniem.
- Zaśmiałam się w duszy. Przebywając z moimi przyjaciółkami w pałacu nerwusów, najwyraźniej musiałam pominąć ten niezwykle ważny aspekt komunikacji międzypłciowej. Albo i one mało uważnie mnie słuchały.
- No, i o tym właśnie mówię. – Wskazałam na Magdę.
 - Niby... o mnie? – zaniepokoiła się. Choć zupełnie niepotrzebnie, bo już zdążyłyśmy jej wyjaśnić podział łupów pod tym dachem i to, że Matylda zupełnie inaczej znaczy teren niż Zosia. Zatem, jeśli nawet nie polizała jeszcze Bruna, to i tak jest zaklepany. Teraz Magda przeniosła się do kuchni. I nie wiadomo, czy z powodu Markusa, czy zapachów się tam unoszących. Bo nawet jeśli schudłaby kolejne dziesięć kilo, to wciąż jest tą samą pulchną Magdą, kochającą jeść.
 - Nie, nie o tobie. – Uspokajająco pogłaskałam ją po ramieniu. – O tym, że mężczyźni nie potrafią zrozumieć naszych przekazów.
 - Jakich znów przekazów? – zdziwiła się Magda i na powrót stała się naszą dawną, wiecznie dziwiącą się, zakręconą Magdą.
- Tylko brwi nie miała uformowanych na kształt rogali, jednak dziwiła się tak samo. – Ja tylko poprosiłam o herbatę!
- Spytałaś, czy nie napiliby się herbaty, prawda?
 - No – potwierdziła.
 - I żaden z nich nie wpadł na to, że to ty masz na nią ochotę...
 - Toż o tym właśnie mówię – zniecierpliwiała się i już nalewała sobie wody do szklanki.
 - Magda – westchnęłam bezsilnie – pamiętam, że już ci kiedyś mówiłam, że facetowi nie owija się w bawełnę. Trzeba walić wprost. Napilibym się herbaty, ale nie wiem, gdzie co jest. Może któryś z was ją przygotowuje, będę bardzo wdzięczna.
 - O, i wtedy miałabyś herbatę z dodatkami, jakimi tylko byś sobie życzyła – dodała zadowolona Zosia.
 - Skąd wiesz? – zdziwiłam się. – Przecież nie znasz niemieckiego, więc nie mogłaś tego wypróbować.
 - Tego nie – zgodziła się. – Ale już dwukrotnie sprawdziłam, że jeśli stanę Markusowi na drodze do palnika z dzbankiem do herbaty w ręku i zaczynam się nieporadnie rozglądać, zaraz zabiera mi go z ręki i każe młodemu przygotować mi herbatę. Działa jak zaklęcie.
 - Tylko to inna metoda – zaśmiała się Matylda i spojrzała na Zosię z ukosa. – Na blondynkę.
 - Albo na głuchoniemą – sprostowałam w obawie, że Zosia obrazi się za „blondynkę”.
 - Nieważne. – Machnęła ręką. – Ważne, że skuteczna.

KALENDARIUM ZMIAN W PRAWIE – NIE TYLKO OŚWIATOWYM

KALENDARIUM ZMIAN W PRAWIE – NIE TYLKO OŚWIATOWYM
opublikowanych pomiędzy 1 grudnia 2017 r. a 28 lutego 2018 r.

Od 2012 r. ustawy i rozporządzenia publikowane są wyłącznie w formie elektronicznej – na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Dzienniki Ustaw dostępne są pod adresem <http://dziennikustaw.gov.pl>, a Monitor Polski na stronie <http://monitorpolski.gov.pl/>.

UWAGA:

Czytając rozporządzenie sprawdzaj na jakiej podstawie zostało wydane (ustawa o systemie oświaty czy ustawa – Prawo oświatowe) i czy dotyczy szkół „nowego” typu (zazwyczaj nowo wydane rozporządzenia) czy „starego” typu (zazwyczaj rozporządzenia zmieniające dotychczasowe przepisy).

Nowe przepisy - 9:

1. 12 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2301 rozporządzenie MKiDN z dnia 4 grudnia 2017 r. w sprawie udzielania szkołom artystycznym realizującym kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej, prowadzonym przez osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego lub osoby fizyczne, dotacji celowej na wyposażenie szkół w podręczniki, materiały edukacyjne lub materiały ćwiczeniowe – weszło w życie 13 grudnia 2017 r.,

2. 13 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2315 rozporządzenie Prezesa RM z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej – weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od dnia 11

grudnia 2017 r.

3. 18 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2361 ustawę z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych – w art. 62 zawiera zmiany ustawy o systemie oświaty - wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2018 r.,

4. 19 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2371 ustawę z dnia 8 grudnia 2017 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018 – w art. 1-3 i art. 10 znajdują się uregulowania dotyczące oświaty - weszła w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,

5. 21 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2395 rozporządzenie MEN z dnia 15 grudnia 2017 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2018 – weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,

6. 22 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2425 rozporządzenie MEN z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie udzielania jednostkom samorządu terytorialnego dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie zadań w zakresie wychowania przedszkolnego – weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,

7. 29 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2474 rozporządzenie MKiDN z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie sposobu prowadzenia przez publiczne szkoły i placówki artystyczne dokumentacji przebiegu nauczania, działalności wychowawczej i opiekuńczej oraz rodzajów tej dokumentacji – weszło w życie z dniem 30 grudnia 2017 r.,

8. 23 stycznia 2018 r. opublikowano w Dz.

U. – poz. 190 rozporządzenie RM z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia – weszło w życie 24 stycznia 2018 r.,

9. 2 lutego 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 301 rozporządzenie MKiDN z dnia 29 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowych zasad i warunków udzielania i cofania zezwolenia na założenie publicznej szkoły artystycznej przez osobę prawną lub osobę fizyczną – weszło w życie 3 lutego 2018 r.,
Przepisy zmieniane - 10:

1. 18 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2356 rozporządzenie MEN z dnia 7 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego – wchodzi w życie z dniem 1 września 2018 r., z wyjątkiem § 1 pkt 2a, który wszedł w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia,

2. 22 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2416 rozporządzenie MEN z dnia 14 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i sposobu przeprowadzania egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie – weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,

3. 27 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2440 rozporządzenie RM z dnia 12 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) – weszło w życie z dniem 30 grudnia 2017 r. – dotyczy Edukacji,

4. 28 grudnia 2017 r. opublikowano

w Dz. U. – poz. 2445 rozporządzenie MEN z dnia 20 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wymagań ochrony przeciwpożarowej, jakie musi spełniać lokal, w którym są prowadzone oddziały przedszkolny lub oddziały przedszkolne zorganizowane w szkole podstawowej albo jest prowadzone przedszkole utworzone w wyniku przekształcenia oddziału przedszkolnego lub oddziałów przedszkolnych zorganizowanych w szkole podstawowej – weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,
 5. 28 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2446 rozporządzenie MEN z dnia 20 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania – weszło w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.,
 6. 28 grudnia 2017 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 2453 rozporządzenie RM z dnia 12 grudnia 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług (PKWiU) – weszło w życie z dniem 30 grudnia 2017 r. – dotyczy Edukacji,
 7. 22 stycznia 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 179 rozporządzenie RM z dnia 9 stycznia 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących

członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek – weszło w życie 6 lutego 2018 r.,
 8. 24 stycznia 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 197 rozporządzenie MKiDN z dnia 9 stycznia 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczycieli szkół artystycznych, trybu postępowania odwoławczego oraz składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego – weszło w życie 26 stycznia 2018 r.,
 9. 25 stycznia 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 214 rozporządzenie MEN z dnia 9 stycznia 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zakresu i form prowadzenia w szkołach i placówkach systemu oświaty działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i profilaktycznej w celu przeciwdziałania narkomanii – weszło w życie 26 stycznia 2018 r.,
 10. 13 lutego 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 357 ustawę z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektroniczną – wchodzi w życie 1 stycznia 2019 r.,
 Teksty jednolite aktów prawnych (4) – ogłaszane na podstawie art. 16 ustawy

z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1523) – teksty jednolite aktów prawnych ogłasza się nie rzadziej niż raz na 12 miesięcy, jeżeli były one nowelizowane:
 1. 16 stycznia 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 128 obwieszczenie Marszałka RP z dnia 8 grudnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych,
 2. 21 lutego 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 400 obwieszczenie Marszałka Sejmu RP z dnia 7 lutego 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o orderach i odznaczeniach,
 3. 28 lutego 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 441 obwieszczenie Marszałka Sejmu RP z dnia 7 lutego 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych.
 4. 28 lutego 2018 r. opublikowano w Dz. U. – poz. 450 obwieszczenie Marszałka Sejmu RP z dnia 7 lutego 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.



FERIE Z KSIĄŻKĄ W PBP W LESZNI



UBRAĆ W SŁOWA

Co? To, co chcemy wyrazić. Zapraszamy wszystkich, również uczniów, podejmujących pisarskie próby do publikowania ich na łamach naszego czasopisma.

Zachęcamy do przesyłania swoich tekstów na adres: czasopismo@cdn.leszno.pl. Na stronie internetowej CDN w Lesznie: <http://cdn.leszno.pl/> w zakładce „Problemy Oświaty i Wychowania” znajdują Państwo Formularz zgłoszeniowy dla autorów. Prosimy o jego wypełnienie.

ZATRZYMAĆ CZAS

Fotografia – to jest to!

Chyba wielu z nas na co dzień obserwuje, że fotografowanie stało się modne. Chcemy utrwać to, co piękne, przelotne, wywołujące wrażenia. I dobrze, że tak się dzieje, ponieważ w ten sposób tworzymy dokument współczesności.

Nasze łamy są otwarte dla amatorów fotografii. Zachęcamy do przesyłania swoich fotografii i ich opisu na adres: czasopismo@cdn.leszno.pl. Bliższe informacje pod numerem 65- 529 90 62, wew. 41

Na stronie internetowej CDN w Lesznie: <http://cdn.leszno.pl/> w zakładce „Problemy Oświaty i Wychowania” znajdują Państwo Formularz zgłoszeniowy dla autorów. Prosimy o jego wypełnienie.



SZKOŁY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
OGŁASZAJĄ NABÓR - STYCZEŃ 2018

TECHNIK FARMACEUTA

WSCKZiU nr 1 w Poznaniu

sekretariat@msz.poznan.pl; tel. 61-841-70-40

WSCKZiU w Gnieźnie

medykgniezno@op.pl; tel. 61-426-34-48

WSCKZiU w Ostrowie Wlkp.

msz_ostrow@poczta.fm; tel. 62-735-68-14

WSCKZiU w Koninie

sekretariat@medyk.konin.pl; tel. 63-242-42-15

**Skorzystaj z okazji, zapisz się już dziś do szkół
prowadzonych przez Samorząd Województwa
Wielkopolskiego!!!**

